

Masters, Schody Do Nieba

Do nieba chcę!
Zaprowadź mnie!
Zabiorę cie gdzie tylko chcesz!

Stałaś na molo tam,
jak wyspa sama wśród fal,
szukałaś mnie w samotności
Ja przechodziłem tam sam,
tak niewidzialny jak wiatr
I też pragnąłem bliskości.

Już nie płacz, chodź ze mną,
Popatrz: włosy Twoje na deszczu mokną.
Daj rękę, bo nocą w samotności kroczyć Tobie nie wolno.

Do nieba chcę!
Zaprowadź mnie!
Będę przy Tobie w każdą noc,
W każdy dzień!
Zabiorę Cię gdzie tylko chcesz
Schody do nieba wybuduję, bo chcę!
Bo chcę!

Gdy wszystko pójdzie Ci źle,
będę Cię bronił jak lew,
bo jesteś mi najważniejsza.
Będziesz mi panią mych snów,
Królową życia i tchu
Nic więcej nie chcę do szczęścia.

Już nie płacz, chodź ze mną,
Popatrz: włosy Twoje na deszczu mokną.
Daj rękę, bo nocą w samotności kroczyć Tobie nie wolno.

Do nieba chcę!
Zaprowadź mnie!
Będę przy Tobie w każdą noc,
W każdy dzień!
Zabiorę Cię gdzie tylko chcesz
Schody do nieba wybuduję, bo chcę!
Bo chcę!